

Zdrowa rywalizacja wśród dzieci

Czym jest rywalizacja?

Słownik języka polskiego podaje, iż jest to: “staranie się o zdobycie pierwszeństwa w czymś”. To zjawisko dotyczące wszystkich ludzi funkcjonujących w grupach. Najczęściej przyjmowaną perspektywą jest zwracanie uwagi na jej negatywne aspekty tj. “wyścig szczurów”, porównywanie się, walkę itd.

Gdzie rywalizujemy?

Rywalizować możemy w różnych dziedzinach życia, dzieci najczęściej dotyczy:

- rywalizacja w szkole (o lepsze stopnie, uznanie wśród kolegów),
- rywalizacja rodzeństwa (o zabawki, uwagę rodziców),
- rywalizacja sportowa (o zwycięstwo, najlepszy wynik).

Dorośli także rywalizują – w sporcie, w pracy, a nawet wśród znajomych i przyjaciół.

Czy rywalizacja jest dobra?

Rywalizacja może mieć dobre i złe strony. Jej zaletą jest to, że pozwala nam kształtować charakter, uczy nas kreatywności i pracowitości. Wpływa na podnoszenie naszej motywacji i umiejętności. Pomaga też wyciągać wnioski i rozwijać się. Gdy działamy, rywalizujemy, zauważamy, co nam wychodzi, a co się nie udaje. Poznajemy smak zwycięstwa lub porażki, która powinna zachęcać nas do poprawy.

Współzawodnictwo ma również wady. Może zaniżać naszą samoocenę, zwłaszcza gdy nie potrafimy sobie poradzić z przegraną. Rywalizacja może również powodować konflikty w grupie lub między zawodnikami-przeciwnikami. Czasem towarzyszy jej zazdrość lub poczucie niesprawiedliwości. Niekiedy może być tak silna, że nakłania do naruszania przyjętych reguł, do osiągnięcia zwycięstwa za wszelką cenę.

Co powinni robić rodzice?

Rodzice z jednej strony widzą, że współczesny świat najczęściej nastawiony jest na konkurencję, szkoła na rywalizację, a z drugiej słyszą, że powinni wychowywać do współpracy. To czego powinni uczyć?

Powinni przygotowywać dziecko na obydwie opcje. Przy czym warto odróżnić wyżej wspomnianą rywalizację pozytywną od negatywnej. Opierać się na zdolnościach dziecka, jego talentach, umiejętnościach, kompetencjach czy wiedzy, z których powinno korzystać, chcąc odnosić sukces. Ważną rolą rodziców jest uświadamianie dzieci, że rywalizacja nie przynosi tylko sukcesów, ale na pewno kiedyś trzeba będzie zmierzyć się z porażką. Należy budować w dziecku poczucie wartości, wyjaśniać, że przegrana nie oznacza, że dziecko jest do niczego, ale powinno ćwiczyć dalej, wyciągać wnioski, pracować nad sobą. Warto być dla dziecka przykładem, analizować z nim pewne sytuacje, ponieważ my – dorośli także ponosimy swoje porażki.

Należy także pamiętać, by poczucie wartości dziecka nie zmieniło się w poczucie wyższości. Dziecko stale zachęcanie do sukcesu, często wygrywające może wpaść w pułapkę wysokiego mniemania o sobie. W takich sytuacjach będzie miało duże trudności z przeżywaniem i doświadczaniem przegranej. Pozwalając dziecku na wyrażenie bólu, irytacji czy wściekłości dajemy mu sygnał, że wszystko, co czuje jest ok. Dla dziecka w emocjach ważne jest, by zostało usłyszane, by mogło wykrzyknąć „niesprawiedliwości tego świata”. Kiedy uczucia zostaną wydobyte na światło dzienne, można oglądać je z różnych stron. Nie da się tego zrobić, gdy pozostają w ukryciu.

W jaki sposób rodzice mogą zachęcać rodzeństwo do wspólnego działania?

Bardzo istotne jest, by nie porównywać dzieci ze sobą, nie krytykować jednego przy drugim, nie zawstydząć, ale chwalić za to, co każdy robi dobrze, bo każdy z nas jest inny. Warto uświadamiać, że wspólnie można osiągnąć więcej niż osobno. Kiedy trzeba posprzątać pokój, a dzieci akurat chcą iść na spacer i marudzą, warto zaproponować współpracę. Jedno dziecko np. układa książki na półce, drugie zbiera klocki. By uatrakcyjnić pracę można śpiewać czy słuchać muzyki, układać zabawki według kolorów czy wielkości.

Jak ćwiczyć pozytywną rywalizację?

Niezawodnym narzędziem w tym względzie są gry planszowe. Tu rywalizacja jest niezbędna, bo każdy chce pierwszy dotrzeć do celu. Od najmłodszych lat powinno się pokazywać dziecku, że czasem wygrywam ja, czasem ktoś inny. Jeżeli przegrywam, to prezentuję swoją postawę, jak to znosić: „OK, przegrałem”, więc gratuluję wygranemu zwycięstwa i np. chcę zmierzyć się z nim raz jeszcze. Ale rzucając kostką, podkreślam, że los czasem sprzyja mnie, a czasem drugiej osobie, tak jak w życiu. Należy uczyć dziecko wyciągać wnioski z porażek: dostałem złą ocenę, bo się nie nauczyłem, przegrałem rozgrywkę, bo się nie zaangażowałem.

Co może robić nauczyciel?

Nauczyciel powinien prowadzić ucznia i motywować go, by pracował, próbował, rozwijał się. Bardzo ważne jest, by dostrzegał predyspozycje i mocne strony dziecka. Jeśli jakiś uczeń dobrze radzi sobie z pisaniem, a jego kolega z wystąpieniem publicznym, to mogą się wzajemnie uzupełniać, realizować jakiś projekt na danej lekcji. Istnieje pojęcie nauczania kooperatywnego, które polega między innymi na tym, że nauczyciel dzieli materiał między uczniów w taki sposób, żeby każdy stał się specjalistą w innym obszarze wiedzy. Następnie wszyscy nawzajem się od siebie uczą. Na przykład na lekcji historii jeden uczeń zajmuje się życiorysem jakiegoś władcy, drugi rysuje jego portret, trzeci opisuje dokonania, na końcu wszyscy wymieniają się informacjami i w ten

sposób poznają całość wiedzy na określony temat. Przy okazji przekonują się, że zrozumienie całości nie jest możliwe bez współpracy.

Jak motywować do współpracy?

Wiadomo, że dzieci chętniej uczą się poprzez zabawę, dlatego najlepiej aranżować ciekawe zadania w miłej atmosferze. Dobre efekty przynoszą pozytywne wzmocnienia, pochwały, bazowanie na mocnych stronach dziecka, natomiast nad słabymi stronami pracujemy, korzystając np. ze wsparcia koleżeńskiego, poprzez tworzenie zespołów, w których uczniowie dzielą się swoją wiedzą z potrzebującymi pomocy. Warto dążyć do wzbudzenia najskuteczniejszej formy motywacji – wewnętrznej, czyli takiej, kiedy dziecko samo chce pracować i samo siebie nagradza, dostrzega swój postęp: „Udało mi się, będę działać dalej, bo mnie to ciekawi, bo chcę wiedzieć więcej”.

Podsumowując

Nie należy całkowicie eliminować rywalizacji z życia dziecka, to naturalna potrzeba. Człowiek od zawsze rywalizował z innymi. Trzeba tylko kształtować pozytywną wersję, a eliminować tę negatywną.

Współzawodnictwo rozwija talent, co najbardziej widać w sporcie, bo żeby wygrać, trzeba się starać, pracować, ćwiczyć. Uczy znosić porażki, a tym samym przygotowuje dzieci do adaptacji w różnych sytuacjach, bo w życiu też trzeba będzie przecież przegrywać.

Nauczmy dziecko porównywać siebie z sobą samym a nie z innymi, np. mówiąc: „rok temu miałeś problem z wdrapaniem się na drabinki, a teraz tak świetnie sobie radzisz” !

Renata Kowalska
pedagog